

Śmierć zdrowego rozsądku ..

Dzisiaj opłakujemy zgon naszego ukochanego przyjaciela, Zdrowego Rozsądku, który był z nami przez wiele lat. Nikt nie wie ile miał lat...

Dzisiaj opłakujemy zgon naszego ukochanego przyjaciela, Zdrowego Rozsądku, który był z nami przez wiele lat. Nikt nie wie ile miał lat, gdyż jego metryka urodzenia już dawno zagubiła się w biurokracji.

Będziemy go pamiętać jako udoskonalacza takich lekcji jak:

- wiedzieć, kiedy ukryć się przed deszczem,
- dlaczego kto wcześniej wstaje, temu Pan Bóg daje,
- życie nie zawsze jest sprawiedliwe,
- oraz może to był mój błąd.

Zdrowy Rozsądek kierował się prostą, racjonalną polityką finansową (nie wydawaj więcej niż zarabiasz) i niezawodnymi strategiami (rządzą dorośli, a nie dzieci).

Jego stan zdrowia zaczął się gwałtownie pogarszać, gdy wprowadzono w dobrych intencjach, ale wyniosłe przepisy. Jego stan pogorszyły doniesienia o 6-letnim chłopcu, który pocałował swoją koleżankę, oskarżonym o molestowanie seksualne, nastolatkach zawieszonych w prawach ucznia za używanie płynu do płukania jamy ustnej po obiedzie, oraz nauczyciela zwolnionego za upominanie niesfornego ucznia.

Zdrowy Rozsądek stracił rację bytu, kiedy rodzice atakowali nauczycieli za wykonywanie pracy, której sami nie potrafili wykonać w dyscyplinowaniu swoich niesfornych dzieci.

Pogorszyło się jeszcze bardziej, kiedy szkoły potrzebowały uzyskać zgodę rodziców na aplikowanie uczniowi mleczka do opalania lub aspiryny, ale nie mogły informować rodziców, gdy uczennica zaszła w ciążę i chciała dokonać aborcji.

Zdrowy Rozsądek stracił chęć do życia, kiedy kościoły stały się firmami, a przestępców lepiej traktowano niż ich ofiary.

Zdrowy Rozsądek czuł się pokonany, kiedy w swoim własnym domu nie mógł obronić się przed włamywaczem, a on mógł pozwać cię za atak.

W końcu Zdrowy Rozsądek stracił chęć do życia, kiedy do pewnej kobiety nie dotarło, że parująca filiżanka kawy była gorąca. Rozlała ją na kolana i natychmiast otrzymała ogromne odszkodowanie.

Śmierć Zdrowego Rozsądku nastąpiła po śmierci jego rodziców, Prawdy i Zaufania, jego żony Dyskrecji, jego córki Odpowiedzialności i jego syna Rozumu.

Pozostawił czterech braci przyrodnich:

1. Znam Moje Prawa
2. Mam Mieć To Teraz
3. Zawinił Ktoś Inny
4. Jestem Ofiarą.

Na jego pogrzeb nie przybyły tłumy, gdyż niewielu zdało sobie sprawę z tego, że umarł.

Jeśli go jeszcze pamiętasz, mów o nim. A jeśli nie, dołącz do większości i nie rób nic.

<http://www.rense.com/general92/deathof.htm>

Tłumaczenie Ola Gordon (13.12.10)

<http://marucha.wordpress.com/2011/01/11/zgon-zdrowego-rozsadku/>



Zdrowy rozsądek umiera na naszych oczach. Jest mordowany na potrzeby "demokratycznego państwa prawa", tj. państwa, które **formalnie potrzebuje zgody obywateli na swoje poczynania**. Obowiązek uzyskania takiej zgody zmusza rządzących, by Obywatele czynnie lub biernie wyrażali zgodę na to, co się w państwie dzieje.

Ponieważ liczne decyzje i posunięcia państwa pozostają w sprzeczności z oficjalnie deklarowanymi zasadami, tj. przejrzystością, prawdą, uczciwością i tym podobnym cechom, obywateli należy ogłupić, aby udzielali swojej zgody na działania tym zasadom przeczące stosując mechanizmem ogłupiania obywateli, zwany zabijaniem zdrowego rozsądku, czyli zdolności szybkiego i pewnego rozróżniania, co jest dobre - a co złe, co prawdziwe - a co fałszywe, co głupie - a co mądre.

Zdrowy rozsądek jest mordowany przez idące w miliony przepisy, ustawy, zarządzenia oraz wskazywanie absurdów jako zdarzeń i postaw rozsądnych, chwalebnych i mądrych.

Po odpowiednio długim treningu, obywatel traci zdolność samodzielnego formułowania opinii, bo nie ma już się na czym oprzeć. Nie może też swojego własnego rozumu traktować poważnie, bo jego użycie prowadzi natychmiast do dysonansu poznawczego i konfliktu z zalewającą ekrany telewizorów "prawdą" głoszoną przez plejady profesorów, obiektywnych redaktorów i niezależnych dziennikarek. Przecież oni wszyscy nie mogą sobie "żartów stroić"!

I aby nie zwariować musi odrzucić to, co mu serwuje państwo poprzez cały ten bełkot medialny - jako fasadę i manipulację, albo musi zrezygnować ze zdrowego rozsądku, zawierając poglądom serwowanym z ekranu w miejsce swoich. Wówczas świat znowu nabiera sensu, a telewizyjni tłumacze stają się niezbędnym elementem wyjaśniającym rzeczywistość, której bez nich wyjaśnić już nie sposób. Koń trojański zainstalowany w każdym domu robi krecią robotę.

I co my Obywatele możemy zrobić, by to zmienić, przestawić działanie swojego Państwa na właściwe tory? Na obecną chwilę można powiedzieć, że nic! Jest tak daleko posunięta erozja świadomości społeczeństwa, że odwrócenie jej może nastąpić chyba tylko po jakiejś gospodarczej lub politycznej klęsce Państwa, która spowoduje szeroki wstrząs społeczny i wybudzenie z narkozy chociaż połowy obywateli - i to jest najbardziej prawdopodobny scenariusz przyszłości.

Istnieje jeszcze inna możliwość, że wyłoni się nareszcie jakaś polityczna formacja zdolna pokojowo ten negatywny trend odwrócić, ale to chyba musiałby być cud boży...

Autor: Elba

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl